Rok III | Łódź, Czwartek, dnia 27 Kwietnia 1911 roku | № 49

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity“ wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi“ wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. ◉ Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Obyczaje polskie na Czerwonej Rusi.

(C. d.)

Jeszcze w XV wieku takie v a d i u m zallatum albo t r e u g a p a c i s zakładane bywa między stronami przez wojewodów, starostów i tak zwanych t u t o rów ziemskich, a rzadko bardzo przez samego króla; później już tylko król je ustanawia.

Na zażalenie i prośbę zagrożonej strony, czasem także, ale rzadziej, za interwencyą osób trzecich, król zakładał między przeciwnikami v a d i u m pieniężne, stanowiąc, że strona, która pierwsza rozpocznie kroki nieprzyjacielskie, zapłacić ma stronie, która zachowała się spokojnie, połowę zakładowej sumy, druga zaś połowa ma być wzięta na skarb królewski. Spotykamy w aktach bardzo wiele takich mandatów królewskich, a opiewają one na rozmaite, czasem bardzo wysokie sumy.

Najniższy zakład wynosi 300 zł.; najwyższy dochodzi do 200,000 zł. i 150,000 grzywien, jak np. w r. 1605 między referendarzem koronnym Janem Tomaszem Drohojowskim a Stanisławem Stadnickim z Leska, między Łukaszem Opalińskim a Stanisławem Stadnickim z Łańcuta, D y a b ł e m zwanym.

Wadya tego rodzaju zdarzają się nietylko między jednostką a jednostką, ale także niekiedy między całym zastępem ludzi a jedną osobą, jak np. w roku 1511 wadyum między całą niemal drobną szlachtą ruską ziemi przemyskiej a wyniesionym wbrew jej woli na biskupią stolicę władyką Atanazym Krupeckim (50 tysięcy dukatów)[1]; dalej nietylko między szlachcicem a szlachcicem, ale między szlachcicem a plebejuszem, jak np. w roku 1621 między chorążym przemyskim Prokopem Pieniążkiem a „uczciwym“ Tomaszem Bieńkowiczem (300 zł.); między szlachtą a całemi miastami, jak np. w roku 1608 między Janem Brzuchowskim a miastem Rzeszowem (5000 grzywien), między Januszem Tyszkiewiczem i Aleksandrem Prusinowskim a miastem Lwowem (50 tysięcy dukatów); między Piotrem Bolestraszyckim a mieszczanami przemyskimi (10 tys. zł.); czasem także

---

[1]) Akta grodowe przemyskie, tom 327, str. 13.

między mężczyzną a kobietą jak np. w roku 1607 między Jordanem Spytkiem a chorążyną czerwińską Jadwigą Biejkowską (30 tys. zł.) lub między Stadnickim z Leska a wdową po Janie Tomaszu Drohojowskim (200 tys. zł.).

Nikogo te vadia królewskie nie obroniły i żadnej wojnie prywatnej nie zapobiegły.

Mimo olbrzymich zakładów królewskich odegrała się krwawo i skończyła się tragicznie wojna Stadnickiego Dyabła z Opalińskim, zginął z rąk żołnierzy swego przeciwnika referendarz Drohojowski.

Nie spotkaliśmy się też — z najmniejszym choćby — śladem, aby ktokolwiek zapłacił lub przynajmniej był pozywany o zapłacenie takiego królewskiego vadium.

Powaga królewska — niestety — w owych czasach cieniem tylko i echem zaledwie była, a jedno i drugie fałszem trąciły. Majestat rzuca cień okazały w uniwersałach i mandatach, odbija się uroczystem echem w nieszczerych, pełnych lojalności, frazesach szlachty — ale po za cieniem niema rzeczy, po za echem niema gromu. Dzwon pusty a od małego serca głośny.

Odpowiedzi uchodziły za rzecz rycerską a nie były nią wcale. Gdyby były deklaracyą wojny między rodem a rodem, byłyby miały przynajmniej za sobą tytuł tradycyjnej, rasowej niejako, fizycznej nienawiści szczepu przeciw szczepowi, imienia przeciw imieniu, jak np. walki clanów szkockich, albo to dzikie, niechrześcijańskie, ale ze stanowiska rodowego zrozumiałe poczuwanie się do obowiązku dziedzicznej pomsty za krew przodków, jakie były zasadą vendetty włoskiej. Ale zapowiedź morderczej zasadzki jednego przeciw jednemu z przyczyn dorywczych, przygodnych, nie miała honorowego, rycerskiego uzasadnienia. Wzięta żywcem z grubych obyczajów obcego narodu, nie przystawała do charakteru polskiego. Lepszym i uczciwszym byłby już pojedynek, bo otwierał najkrótszą drogę do celu.

Ale dziwna, rzecz w społeczeńs
niewątpliwie nawskroś rycerskiem,
polskie, w tym świecie szlacheckim, g
tak co chwila wołano: „Bij się ze mną
w tym świecie pojedynki właśnie w t
czasie należały do rzadkości. Podzi
można w zupełności zdanie Górnicki
który mówi: „Ba i duella, chociaż
concilium zakazało, nie wiem, cze
by wrócić nie miały? Bywały za k
Zygmunta Starego i potrzebnie bywa
O ileż potrzebniejsze byłyby na Czer
nej Rusi w tym czasie, o którym pi
my! Szkoda byłaby daleko mniejsza, a z
czenie obyczajów, od którego nie oc
niła się nawet najwyższa warstwa s
łeczna, nie byłoby przybrało takich s
sznych rozmiarów. I ileż to krwi, ile s
stoszenia oszczędziłoby się ziemi rus
gdyby spór Stadnickiego z Drohojews
i Herburtem, Dyabła Łańcuckiego z O
lińskim, załatwił się był pojedynkiem!

Przez całe niemal półwiecze w w
wództwie ruskiem przechowały się w
tach ślady trzech zaledwie pojedynk

Piotr Łaszcz wyzwał Joachima Ś
kiego w r. 1607 na kopie i pchnię
w głowę zabił swego przeciwnika. O
przeciwnicy byli husarzami.

Łukasz Dzierżek wyzwał rotmis
Rafała Lipińskiego, a za warunek po
wiono, aby pojedynek odbył się na
dzie stawu gródeckiego. Lipnicki
zabity a Dzierżka skazał trybunał
wieżę.

Trzeci zaś pojedynek był pros
morderstwem tylko. Mikołaj Grochow
wyzwawszy Stanisława Cikowskiego,
puścił, że wyzwanego jego służący
strzelił.

Spotykamy natomiast daleko liczn
sze protestacye wyzwanych, uciekając
się przed pojedynkiem pod opiekę pra
które według konstytucyi z r. 1588
rało pojedynkujących się siedzeniem p
sześć miesięcy w wieży i winą 60 g
wien.

Zabawnie żali się przed urzędem gr
kim w Haliczu szlachcic Adam Kucz
ski na Stefana Strzemeskiego: „iż

ie wiem jakim duchem widziony, przed ojem gumnem we wsi Chocimierzu przed mojemi oczyma zajął moich świń wadzieścia i morzył trzy dni i trzy noe; ja posyłałem trzy razy szlachtę do iego, nie chciał puścić; poszedłem sam o niego, a on porywając się do mnie szablą wyzwał mnie na pojedynek. Pom wyjechawszy w pole z p. Jabłonowkim na koniach z pistoletami, wyzwali nie na pojedynek. Mało co potem szwagrem swoim p. Miłaszewskim podchawszy na mój dwór, wyzwał mnie a pojedynek"...

Tak samo skarży się Jakób Michałowki na Jana Telejowskiego, a Jerzy Koiecki na Feliksa Wilczka, który kiedy oniecki jako spokojny i pokój miłujący bywatel bić się nie chciał, kazał go faulusom swoim poturbować, coby było iewątpliwie nastąpiło, gdyby bogobojny zlachcic „za pomocą Bożą nie poradził drowiu ucieczką".

Jak odpowiedź była uprawnieniem ezprawia, tak znowu zajazd był ubezpranieniem prawa. Odpowiedź była ujętym pewne prawne formy aktem juris nanuarii, niemieckiego Faustrechu, przeniesionego w polskie stosunki — ajazd zaś, czyli inequitatio, był pierwotnie aktem prawnego objęcia w posiaanie rzeczy, przyznanej wyrokiem sądowym. Wykonywać się miał całkiem legalnie z interwencyą organu urzędowego, w razie oporu pokonanej strony następować miała egzekucya z ramienia króla.

(C. d. n.)

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Dymisyonowanie biskupa.** Najjaśniejszy Pan pozwolił na zawieszenie wypłaty pensyi prałatowi mohylowskiej kapituły rzymsko-katolickiej, biskupowi Denisowiczowi. Jednocześnie minister spraw wewnętrznych uwolnił Denisowicza od obowiązków wobec pogwałcenia przez Denisowicza prawa, co ujawniono w związku ze sprawą wydalonego z Rosyi jezuity Wiercińskiego. Mianowicie w roku 1908 Denisowicz pozwolił Wiercińskiemu na utworzenie w Moskwie stowarzyszenia religijnego dla dziewcząt — bezprawnie, nie uzyskawszy zatwierdzenia ustawy towarzystwa; dalej — dopuścił do moskiewskich szkół rzymsko-katolickich, w charakterze wychowawczyń, cudzoziemskie zakonnice, choć nie miały one nawet prawa przybyć do Rosyi bez pozwolenia rządu. W latach 1907 i 1908 Denisowicz wydał moskiewskiemu rzymsko-katolickiemu klerowi szereg pozwoleń na przyjmowanie na łono kościoła katolickiego osób prawosławnych niepełnoletnich, które doszły do wieku lat 14; Denisowicz nie przedsiębrał odpowiednich środków w celu zażądania przez mohyloski konsystorz rzymsko-katolicki do zatwierdzenia dorocznego sprawozdania z zarządzania parafią rzymsko-katolicką w Moskwie.

— **Ministeryum skarbu** pozwoliło przyjmować akcye łódzkiego banku handlowego jako kaucye przy różnego rodzaju dostawach.

— **Prawo o „łapówkach"**. Minister sprawiedliwości opracował projekt prawa o karach za dawanie „łapówek".

Zgodnie z projektem, będą skazywani na karę więzienną od dwu do czterech miesięcy wszyscy, którzy dostarczą osobom lub sędziom przysięgłym podarunków za załatwienie przez nich czynności służbowej, nawet prawnej.

Jeżeli zaś ktokolwiek skłoni osobę urzędową do czynności bezprawnej, winny będzie pozbawiony wszystkich szczególnych praw i przywilejów i skazany na zamknięcie trzyletnie w oddziałach aresztanckich.

Na $3^1/_2$-letnie zamknięcie skazani będą ci, którzy skłonią za pomocą łapówek członków zebrania stanowego lub społecznego, posłów do Dumy państwowej lub Rady państwa do głosowania na korzyść lub przeciwko innym osobom, wstrzymania się od głosowania lub też do jakiegokolwiek innego przestępstwa.

Takiej samej karze ulegną ci wszyscy, którzy będą brali łapówki.

— **Restauracya kościołów.** Ministeryum spraw wewnętrznych wyjaśniło, że restauracya i odnawianie kościołów rzymsko-katolickich mogą być dokonywane

bez pozwolenia władz cywilnych, jeżeli niema to charakteru budowy nowych kościołów lub celu pomieszczenia większej liczby pobożnych. W tym ostatnim przypadku pozwolenie na rozpoczęcie prac przy kościołach zależne jest do ministeryum spraw wewnętrznych.

— **Rząd i prawodawstwo.** Projekt ustawy o wydawaniu przestępców państwom obcym został już uchwalony przez Izbę Państwową. Wydawanie przestępców zwykle odbywało się na zasadzie osobnych konwencyi między danemi dwoma państwami, przewidującemi takie wypadki. Niektóre państwa, jak Anglia, posiadają już wewnętrzne ustawy, określające zasady wydawania przestępców; inne państwa, jak Francya lub Niemcy, takich ustaw jeszcze nie opracowały. Tym sposobem Rosya otrzyma taką ustawę wcześniej. Zasady rosyjskiej ustawy są następujące, cudzoziemiec, który w innem państwie spełnił przestępstwo, uznawane za przestępstwo także i w Rosyi, a karane więzieniem, wydawany będzie na żądanie obcego państwa. Wydaniu podlegają także wspólnicy przestępstwa, oraz ci co czynili przygotowania do spełnienia przestępstwa. Rosya będzie wydawała także winnych zbrodni z pobudek politycznych oraz oskarżonych o zamach na życie lub honor obcych monarchów i ich rodzin. Rosyjscy poddani, oskarżeni o zbrodnię w obcem państwie popełnioną, wydawani nie będą; nie będą wydawane również osoby, które za to samo przestępstwo były już sądzone w Rosyi. Wydane osoby mogą być w obcem państwie sądzone tylko przez sądy zwykłe i za to przestępstwo, które wymienione jest w akcie wydania.

Żądanie wydania następuje w drodze dyplomatycznej, a rosyjski minister sprawiedliwości nakazuje zbadanie okoliczności sprawy przez prokuratora lub przez sąd tego okręgu, w którym oskarżony zamieszkuje; w razie potrzeby, oskarżony zostaje aresztowany. Jeżeli w ciągu dwóch miesięcy po aresztowaniu obce państwo nie dostarczy dostatecznych dowodów, aresztowany zostaje zwolniony z aresztu. W razie żądania ze strony kilku państw, aresztowany będzie wydany temu państwu, które pierwsze zgłosiło żądanie.

— **Nieprawidłowość wag.** Depesze z Petersburga podały w tych dniach wiadomość o nieprawidłowym stanie wag i miar w aptekach i składach aptecznych, oraz o pociąganiu z tego powodu winnych do odpowiedzialności przez urzędy lekarsk... Warszawskie Towarzystwo farmaceut... czne czuje się w obowiązku wyjaśnić, ... nieprawidłowości tych niema u nas w apt... kach, tem bardziej, że wagi apteczne zn... dują się pod ścisłą kontrolą urzędu mi... i wag i muszą być w stałych odstępa... czasu urzędownie kontrolowane.

— **Nowa droga morska do Syber...** W petersburskiem Towarzystwie geogr... ficznem wygłosił przed kilku dniami geol... rosyjski. W. A. Russanow, odczyt o n... znanych wybrzeżach Nowej Zemli. N... bardziej na północ wysunięta wyspa ... grupy była długo niezbadana; dopie... w ostatnich latach wyruszyło tam kil... wypraw naukowych, w których tak... Russanow brał udział. W pobliżu zat... znaleziono formacye skalne w kształc... tarasów i wyraźnie cofające się lodowc... w samej zatoce było sporo pływający... lodów, pochodzących niewątpliwie z l... dowców, w głębi wyspy można było ró... nież zauważyć lodowce wśród skał.

Russanow wskazał w odczycie swoi... że tutaj należałoby może szukać dogodn... drogi morskiej do Syberyi. Wbrew pan... jącym dotychczas przekonaniom, że pr... golfowy, dążący do Szwecyi i Norweg... ginie w morzu Lodowatem w niższy... warstwach wody, nie dosięgając Now... Zemli, Russanow stara się dowieść, ... przeciwnie, prąd golfowy płynie jeszc... wzdłuż zachodniego wybrzeża Nowej Z... mli ku połnocy i że umożliwiałby żeglu... do ujść Obi i Jeniseju w tych porach r... ku, kiedy droga przez morze Karskie je... zamknięta lodami. W pobliżu przylądk... Szelamidże, którędy, zdaniem Russanow... przepływa prąd golfowy, znalazł Norde... skjöld w roku 1876 temperaturę 11-st... stopni powyżej zera i otwarte przejśc... aż do ujścia rzeki Obi. Zamarzanie mor... Karskiego i obfitość na niem gór lod... wych przypisuje Russanow panującym t... taj wiatrom wschodnim i twierdzi, że wł... śnie te same wiatry odpędzają lody ... północno-zachodniego wybrzeża Nowej Z... mli, umożliwiając tym sposobem żeglug... dokoła wyspy.

Badania i hipotezy Russanowa maj... dla nauki duże znaczenie, a nie jest wy... łączone, że dadzą także praktyczną korzyś... zapewniając stałe połączenie morskie z Sy... beryą.

— **Rewizye w instytucyach rzymsk... katolickich w Petersburgu.** Władze cen... tralne poleciły przeprowadzić szczegółow...

rewizyę w instytucyach, utrzymywanych przez parafię rzymsko-katolicką w Petersburgu. O rezultatach tej rewizyi donosi „Nowoje Wremia".

W d. 14 b. m. do lokalu parafii kościoła św. Katarzyny przy prospekcie Newskim przybył naczelnik pierwszego wydziału departamentu wyznań obcych ministeryum spraw wewnętrznych, p. Tiażelnikow, w towarzystwie inspektora okręgu naukowego, Stiepanowa i dwuch urzędników ministeryum spraw wewnętrznych. Obejrzawszy księgi domowe, z których wynotowali sobie nazwiska personelu pedagogicznego gimnazyum i wychowańców internatu — udali się do lokalu gimnazyum, wywołali dyrektora gimnazyum i radcę stanu Stefana Cybulskiego i polecili mu, aby pokazał im lokal biblioteki. Przechodząc długim, wąskim korytarzem, łączącym klasy z biblioteką, urzędnicy ministeryum spraw wewnętrznych zwrócili uwagę na niewielką kaplicę w pobliżu kościoła, która nie była zaznaczona na planie budynków, i na której otwarcie, według danych departamentu wyznań obcych, pozwolenie nie zostało udzielone.

Na zapytanie p. Tiażelnikowa, po co i na jakiej podstawie istnieje ta kaplica, dyrektor Cybulski odparł, że jest ona przeznaczona dla wychowańców gimnazyum. P. Tiażelnikow oświadczenie dyrektora wciągnął do protokułu. Następnie rewizorowie poszli do lokalu biblioteki i przystąpili do obejrzenia książek, główną uwagę zwracając na książki, wydane zagranicą; zwłaszcza w Krakowie, o charakterze szowinistycznym, przeciwpaństwowym. Przeglądanie biblioteki trwało kilka godzin.

Z biblioteki rewizorowie udali się do gimnazyum żeńskiego, wywołali kierowniczkę gimnazyum, hrabinę Ledóchowską i w jej obecności przystąpili do oględzin lokalu.

Co się tyczy osoby kierowniczki gimnazyum żeńskiego, hr. Ledóchowskiej, w departamencie ministeryum spraw wewnętrznych zebrane są wysoce interesujące wiadomości, rzucające pewne światło na całą jej działalność.

Hr. Ledóchowska jest gorliwą katoliczką. Przed kilku laty wstąpiła ona do zakonu „Urszulanek" z bardzo surową

7.

Szwecya po wojnach z Polską.

(C. d.)

Subsydya te dostatecznie tłómaczą nam przyczynę wysiłków, jakie mogła czynić Szwecya za wojen polskich, ale ta sama okoliczność wykazuje całą przewrotność katolickiej Francyi, działającej na naszą zgubę.

Z jednej strony ubóstwo kraju, z drugiej ambicya możnych, z trzeciej nałóg— od śmierci Karola XII pchały Szwecyę do aliansu z Francyą, ale dawniej dawane subsydya, warowane przez panujących, nosiły przynajmniej na sobie pozór dobra narodu, teraz zaś nie różniły się od pospolitego przekupstwa.

Szwecya w wieku XVIII nie była półwyspem odosobnionym, ale mocarstwem stałego lądu, posiadającem jeszcze część Finlandyi i Pomorza i jako państwo konstynentalne potrzebowała aliansu z narodem stałego lądu.

Nadto posiadanie Finlandyi i pretensye do Inflant i Estonii wymagały związku z narodem tak oddalonym, aby kwestya terytoryalna wcale go nie obchodziła.

Hrabia Gyllenborg był głównym przedstawicielem stronnictwa, domagającego się aliansu z Francyą, hr. Horn był stronnikiem sojuszu z Rosyą.

Alians francuski stał się wkrótce popularnym. Szwecya wypocząwszy po wojnach Karola XII i klęskach zadanych jej przez Rosyę, pragnęła zerwać traktat w Nystadt zawarty i przejść na ląd stały. Francya zaś ze swej strony pragnęła wzniecić dywersyę na korzyść Turcyi, zajętej wówczas wojną z Rosyą.

Obrót opinii w Szwecyi był tak nagły, że wkrótce kraj cały podzielił się na dwa obozy, i stronników aliansu rosyjskiego, głoszących zasadę neutralności, nazwano S z l a f m y c a m i, a stronników aliansu francuskiego K a p e l u s z a m i.

regułą. Zakon ten miał szczególne znaczenie we Francyi do czasów rewolucyi i posiadał około 314 klasztorów. Podczas pierwszej rewolucyi francuskiej był zniesiony, a następnie przywrócony za Napoleona I. Obecnie zakon ma rozległą organizacyę i kwitnie zwłaszcza w Austryi i Galicyi.

Reguła zakonu polega na: posłuszeństwie, pomocy bliźnim, dzieciom i t. p. Zakon ten, jak przypuszczają, zastąpił dla gorliwych katoliczek, idących na służbę Bogu, zakon jezuitów, do którego wstępować nie mogły.

Wkrótce przed swym przyjazdem do Petersburga hr. Ledóchowska odwiedziła Rzym i papieża, gdzie miano zdjąć z niej śluby zakonne i gdzie otrzymała ona upoważnienie do wyjazdu do Petersburga w charakterze nauczycielki języka francuskiego i śpiewu w gimnazyum przy kościele św. Katarzyny. Hr. Ledóchowska przyjechała istotnie do Petersburga i rozpoczęła swą pracę oświatową.

Dane powyższe — oświadcza w końcu „Nowoje Wremia“ — zdobyte przez ministeryum spraw wewnętrznych, mają duże znaczenie dla śledztwa.

W końcu wyjaśniony został jeszcze jeden ciekawy fakt. Internat przy gimnazyum utrzymywany z funduszów towarzystw dobroczynnych, obecnie utrzymywany jest przez hr. Ledóchowską, która wogóle chętnie pomaga materyalnie Towarzystwu dobroczynności przy kościele rzymsko-katolickim.

Dn. 18 b. m. przybył do gimnazyum żeńskiego ten sam p. Tiażelnikow i, wywoławszy dyrektorkę, p. Maciulewicz, oraz hr. Ledóchowską, zadał im szereg pytań: kto wykłada w gimnazyum żeńskiem język rosyjski, historyę Rosyi, jakie używane są w gimnazyum podręczniki do nauki języka polskiego, czy są używane podręczniki i książki polskie, pochodzenia zagranicznego i t. p. W końcu p. Tiażelnikow przejrzał katalog książek w bibliotece, listę podręczników, a w końcu polecił dać sobie do przejrzenia metryki uczenic.

Władze śledcze ministeryum spraw wewnętrznych zajęte są obecnie wyjaśnieniem kwestyi, czy wychowańcy Rosyanie nie byli zmuszeni do spowiedzi katolickiej.

Jak wszystkie narody słabe, albo w nierządzie pogrążone, pozbawione mocy utworzenia polityki samoistnej, tak i Szwecya zamieniła dwie opinie, dotyczące polityki zewnętrznej, na dwa stronnictwa wewnętrzne.

W ten sposób cały sejm przybrał cudzoziemską powłokę.

W r. 1735 Francya zawierając ze Szwecyą układ, na mocy którego miała jej płacić subsydya w sumie 300,000 talarów rocznie, pozyskała dla siebie większość w sejmie. Hrabia Tessin, obrońca przymierza z Francyą, został mianowany marszałkiem izby, a hr. Horn ze swymi stronnikami musiał opuścić obrady.

Niebawem wszczęto przygotowania do wojny z Rosyą.

Saintclair, oficer francuski w służbie szwedzkiej, wysłany był do Augusta II w zamiarze zawarcia przymierza z Polską, Turcyą i Szwecyą.

Okoliczności wszystkie temu sprzyjały, ale powolność sejmu i jego niezdarność popsuły wszystko.

Saintclair został przez oddział rosyjski schwytany i stracony.

Sejm, do którego na mocy konstytucyi z r. 1720 należało wypowiedzenie wojny, tracił czas na kłótniach i intrygach. Uchwalił wreszcie wysłanie 6,000 żołnierza do Finlandyi pod wodzą barona Buddenbroka w chwili, gdy Rosya zawarła pokój z Turcyą.

Szwecya uważała się za szczęśliwą natychmiast odwołać wojnę.

Wkrótce nadarzyła się inna sposobność do działania.

Śmierć Anny, cesarzowej rosyjskiej, oddała rządy małoletniemu Iwanowi, pod opieką Birona, czemu byli niechętni wielmożowie rosyjscy. Francya, celem oddalenia Rosyi od mieszania się do sukcesyi po cesarzu Karolu II, namawiała Szwecyę do podniesienia broni. Stronnictwo szlafmycowe wystąpiło znowu przeciw kapeluszowemu. Walka była długą i kiedy stany przychyliły się do żądań Francyi (4 Sierpnia 1741 r.) chwila prowadzenia wojny znowu minęła. Biron, utrzymawszy

do odwiedzania kościoła katolickiego, do mówienia po polsku, a także, czy gimnazyum przy kościele rzymsko-katolickiem nie jest rozsadnikiem antyprawosławia wśród swoich wychowańców.

Dyrektor i kierownik gimnazyum r. st. Stefan Cybulski, złożył szczegółowy referat ministeryum oświaty i zwrócił się do ministra z prośbą o pozwolenie ogłoszenia w prasie wyjaśnień z powodu położenia rzeczy w gimnazyum.

ZAGRANICZNA.

* **Rozdział Kościoła od Państwa w Portugalii.** Ogłoszone świeżo w Portugalii prawo o rozdziale Kościoła od Państwa składa się z siedmiu rozdziałów i 197 artykułów. Główniejsze zasady tego prawa są następujące:

Rozdział pierwszy wyjaśnia, że republika uznaje i gwarantuje swobodę sumienia, oraz znosi przywilej religii rz.-katolickiej jako religii panującej. Nikt nie może być prześladowany z powodu wyznania lub kultu religijnego. Kult domowy, prywatny—jest całkowicie swobodny. Kult publiczny ograniczony jest prawnymi warunkami.

Rozdział drugi ustanawia, że obowiązek sprawowania kultu t. j. obrzędów religijnych, należy do stowarzyszeń wyznaniowych; trzecia część dochodów tych stowarzyszeń przeznacza się na środki spełniania kultu i na dobroczynność. Stowarzyszenia religijne nie mają prawa zajmować się wychowaniem ani nauczaniem; mogą tylko zajmować się nauczaniem religii.

Rozdział trzeci ustanawia nadzór nad kultem publicznym wewnętrznym i zewnętrznym i nad budowlami religijnemi.

Rozdział czwarty określa dobra należące do Państwa i te które należą do osób prywatnych. Wszystek majątek ruchomy należący do Kościoła powinien być spisany.

Rozdział piąty określa, że kościoły katedralne, parafialne, kaplice — które będą uznane za konieczne dla obrzędów religijnych, będą oddane stowarzyszeniom

---

się przy rządach, nakazał armii rosyjskiej działać zaczepnie przeciw korpusowi szwedzkiemu, zostającemu w Finlandyi pod wodzą hr. Loevenhaupta i barona Buddenbroka.

Dnia 3 września 1741 r. wojska rosyjskie pobiły na głowę Szwedów pod Willmanstrandem.

Senat był w przerażeniu, bo spodziewał się, że generałowie rosyjscy, korzystając ze zwycięstwa, ścigać będą rozbitych.

Tymczasem w Rosyi nastąpiła zmiana rządów. Na tron rosyjski wstąpiła cesarzowa Elżbieta, miłośniczka pokoju.

Wiedział o tem senat i z tego względu podawał przesadzone warunki.

Nastąpiła nowa walka, w której Szwedzi zostali powtórnie pobici.

Tym razem senat znalazł się w poważnem niebezpieczeństwie, tem więcej, że rewolucya wewnętrzna groziła jego panowaniu.

Niechęć ludu do senatu, bezdzietność Fryderyka, męża Ulryki Eleonory, zachęciły Danię do spróbowania, czy się jej nie uda wznowić Unię kolmarską.

Wysłani ajenci podburzali w Dalekarlii chłopstwo, które kiedyś pod Gustawem Wazą walczyło tak mężnie przeciw Danii.

Wieśniacy otoczyli Sztokholm, doprowadzając senat do obawy, ale tym razem wybawiła go sama Rosya.

Cesarzowa Elżbieta, lękając się odnowienia Unii kolmarskiej, oświadczyła chęć złagodzenia warunków pokoju, jeżeli z nią się porozumią w wyborze następcy tronu.

Senat przystał chętnie na tę propozycyę, bo panowanie Duńczyków było przeciwne jego dążeniom możnowładczym.

Zawarty traktat w Abo, w r. 1742, uznał za następcę tronu, Adolfa Fryderyka, dalekiego potomka Karola IX. Senat ustąpił nadto Rosyi nowej prowincyi w Finlandyi, ale za to Rosya zagwarantowała mu konstytucyę z roku 1720.

(C. d. n.)

religijnym w bezpłatne używanie. Obrzędy religijne mogą być wykonywane tylko przez księży Portugalczyków, kończących nauki w Portugalii.

Rozdział szósty traktuje o pensyi dla kapłanów portugalskich, będących na stanowisku w chwili ogłoszenia republiki.

Rozdział siódmy znosi wszelkie opłaty ze strony ludu na rzecz księży. Państwo rezerwuje sobie prawo wnikania w życie seminaryów duchownych. Dokumenty papieskie nie mogą być publikowane w kraju bez zezwolenia rządu.

* **Milionowe sprzeniewierzenie.** W niemieckim kolonialnym Czerwonym Krzyżu, wykryto olbrzymie sprzeniewierzenie. Sprawca główny kasyer Woelfer kradł od dziesięciu lat. Według tymczasowego obliczenia wysokość zdefraudowanej sumy wynosi 200,000 marek, prawdopodobnie jednak suma ta przy szczegółowem badaniu wzrośnie kilkakrotnie, a mówią nawet, że dosięgnie milionów. Wiadomość o tej defraudacyi niepomiernie wzburzyła opinię publiczną.

* **Nowa rasa ludzka.** Na wyspach Sandwich (w Hawaii), leżących na oceanie Spokojnym powstała nowa, niezmiernie ciekawa rasa ludzi. Wyspy Sandwich (jest ich ośm) należą prowizorycznie do Stanów Zjednoczonych. Mają razem 6640 mil kwadratowych powierzchni. Największa z nich, Hawaii, ma 4210 mil, najmniejsza, Kahoolawe, 63 mil.

Na tej przestrzeni mieszka 200,000 ludzi, stanowiących zadziwiające pomięszanie ras. Powstał stąd typ opisany w „Westminster Gazette" jak następuje:

Wzrost więcej niż średni, włosy czarne, cera lekko oliwkowa, usta zmysłowe, oczy brunatne, błyszczące. Zamiłowanie do muzyki, sztuk pięknych i literatury. Amerykanie nie przestają administrować tych wysp, ale wszystkie sprawy przejdą niebawem do rąk nowej rasy, która zajmuje już prawie wszystkie urzędy. Wyspy Sandwich są wspaniałe, ziamia urodzajna, klimat nieporównany. Nowa rasa mówi językiem angielskim, w którym jest jednak wiele wyrazów miejscowego narzecza.

Według ostatniego spisu ludności (z r. 1900) można zrozumieć, w jaki sposób powstała i dalszym ciągu tworzy się nowa rasa.

Na wyspach Sandwich mieszka 61,11[illegible] japończyków, 29,787 hawajczyków, 25,76[illegible] chińczyków, 15,675 portugalczyków, 7,84[illegible] metysów, 7,283 amerykanów, 1,730 angli[illegible]ków, 2,134 niemców, 653 polinezyjczyków i 2,994 różnych innych narodowości.

Są wśród nich katolicy, protestanci, buddyści, wyznawcy Konfucyusza—i wszyscy żyją ze sobą w najlepszej zgodzie.

* **Szpieg włoski w Austryi.** W Wiedniu aresztowano byłego oficera honwedów Simonidesa, oskarżonego o szpiegowanie na rzecz Włoch fortyfikacyi w porcie Pola. Simonides był bardzo zdolnym oficerem, lecz stosunek z gwiazdą teatralną zrujnował go zupełnie i pchnął na drogę pochyłą. Udał się do Medyolanu, gdzie otrzymał 60,000 lirów za określoną akcyę szpiegowską. Pieniądze te przegrał w Monte Carlo, skąd go wydalono za fałszywą grę. Jeden z jego ziomków wykupił zastawiony u właściciela hotelu kufer Simonidesa, w którym znaleziono szkice, mapy i t. p. Oficera udało się ściągnąć do Wiednia, gdzie go aresztowano.

* **Wrażenia po ogłoszeniu nowego prawa.** Nowe prawo o rozdziale Kościoła od państwa w Portugalii zrobiło jak najlepsze wrażenie w kraju. Wszędzie urządzane są manifestacye radosne na cześć rządu i nowego prawa. Zewsząd napływają do Lizbony telegramy gratulacyjne. Biskupi wyrażają sympatyę dla nowego prawa.

* **Murillo za dwa grosze.** Inspektor dróg żelaznych w Hiszpanii, Francesco Mendez, nabył za dwa pesety (dwa grosze) pewien stary obraz pędzla jakiegoś dawnego artysty wyobrażającego Dziecię Jezus. Jakież było jego zdziwienie, gdy pokazawszy swój nabytek pewnemu kupcowi obrazów starych mistrzów, dowiedział się, że jest to oryginał Murilli. Kupiec ofiarował szczęśliwemu nabywcy za rzeczony obraz 100 franków.

KALENDARZYK.

Kwiecień.

27	Czwartek	Teofila i Tertul.
28	Piątek	Pawła od Krzyża

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kraklewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.